

Konarska-Pabiniak, Barbara

Listy z Płocka do Józefa Ignacego Kraszewskiego

Rocznik Mazowiecki 9, 305-320

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

LISTY Z PŁOCKA DO JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

Józef Ignacy Kraszewski należał do najbardziej płodnych pisarzy i popularnych postaci swojej epoki, o czym świadczy nie tylko jego bogata spuścizna literacka (144 powieści społeczne i 88 historycznych), ale także ponad 29 tys. otrzymanych listów. Kraszewski utrzymywał łączność listowną z wszystkimi ludźmi pióra w kraju, zwłaszcza od 1841 r., gdy objął redakcję „Ateneum”, czasopisma poświęconego filozofii, literaturze i sztuce. Korespondencji tej nie przerwał nawet rok 1863 i wyjazd Kraszewskiego do Drezna. Nie przerwał jej również tragiczny proces lipski ani więzienie w Magdeburgu. W listach zwracano się do niego jako autorytetu z każdym zamysłem, projektem, starano się zyskać jego współpracę, wciągnąć do każdego przedsięwzięcia. Donoszono mu szczegółowo o wszelkich nowych poczynaniach, dawano dokładne relacje z ruchu umysłowego w kraju. Listy były pełne próśb o rady, zawierały rozmaite utwory, posyłane przez autorów do oceny.

Wśród licznych korespondentów nie zabrakło osób z Płocka i gubernii płockiej. Kto pisał i o czym — niech powiedzą same listy przytoczone in extenso w zmodernizowanej nieco pisowni.

Korespondencja Kraszewskiego znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, natomiast autorka korzystała z mikrofilmów Biblioteki Narodowej według Inwentarza Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków 1962, cz. I, nr 6001—7000.

Michał Synoradzki¹ do Józefa Ignacego Kraszewskiego

1.

Warszawa, dnia 11 marca 1880 r.

Szanowny Panie.

Zbyt śmiało postępuję, to prawda, ujmując Ci czasu chwilę, którą tak cenić i służyć zwykłeś. Racz więc przebaczyć mi Szanowny Panie

¹ Michał Synoradzki, literat, pisał powieści historyczne. Urodził się w Płocku

i jak innym udzielił łaskawej baczości. Pracując od niedawna, bo od roku jeno, na polu literatury, nie śmiałem dotąd, choć pragnąłem szczerze, prosić Cię, byś zezwolił imieniem Twoim ozdobić którą z mych prac.

I teraz nieśmie się odzywam, choć wiem, że za złe mi tego nie weźmiesz, z prośbą podobną. Pozwól mi Szanowny Panie, w dzień Nowego Roku, ofiarować Tobie powieść, którą ukończyłem niedawno. Tytuł jej *Hanka czarownica*², a treść XVIII sięga wieku. Jeżeli zbyt śmiało postąpiłem, Szanowny Panie, na karb złego. Do niniejszych listów cała rodzina moja, wraz z mą narzeczoną Marią Kowalską³, załącza Szanownemu Panu serdeczne pozdrowienia.

Michał Synoradzki

Adres: Warszawa

Ulica Wielka. Dom Rychłowskiego N. 13

Mieszkania zaś — 17.

2.

Płock, dnia 27 lipca 1880 r.

Szanowny Panie.

Najsamprzód niech mi będzie wolno serdecznie podziękować za łaskawe przyjęcie dedykacji. Racz wierzyć, Szanowny Panie, że ten zaszczyt godnie oceniłem wraz z całą rodziną moją. Nieznanego sobie, młodego pisarza tyłemi obdarzyłeś łaskami, że ani bym mógł wyrazić to słowami. *Hanka* wychodzić poczęła od 1 stycznia 1880 r., a w miesiącu marcu ukazała się w osobnej książce. Wnet po wyjściu osobnej broszury posłałem ją Tobie, Szanowny Panie, dotąd jednak, czy doszła, nie wiem. Powiadają — dobra rzecz — zaś sąd od Ciebie zależy. Bawiąc od tygodni trzech w Płocku, rodzinnym mieście, udało mi się zauważyć fakt, który, o ile mi się zdaje, nie jest obojętnym dla każdego nie tylko Polaka, ale dla każdego człowieka miłującego pracę. Owa rzecz tak się ma: od lat dwu — acz urywkami, pracuję w archiwum, tutaj piszę zbierając materiały do dziejów Mazowsza, które w powieściach odtwarzam⁴. Zapew-

w 1857 r., tam też ukończył Gimnazjum Gubernialne Męskie. W latach 1880—1882 redagował „Opiekuna pożytecznych zwierząt”, w okresie 1886—1887 był współredaktorem „Korespondenta Płockiego”, a od 1890 r. współpracownikiem i sekretarzem redakcji „Biesiady Literackiej”. Używał pseudonimu Michał Halina.

² O powieści tej pisał „Korespondent Płocki”: „Autor Bolesty Michał Halina napisał nową, oryginalną powieść historyczną, którą dedykował Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. Ta praca prawdopodobnie ukaże się w «Wiek»”.

³ Żoną Michała Synoradzkiego została Walentyna Chądzyńska, córka naczelnika Izby Skarbowej. Ślub odbył się 16 VII 1881 r., a nie — jak podaje T. Boetzel-Zombiert — w 1878. Wkrótce po ślubie małżonkowie wyjechali do Bieżunia k. Sierpca. T. Boetzel-Zombiert, *Sylwetka Michała Synoradzkiego*, „Notatki Płockie”, 1978, nr 1/94; „Korespondent Płocki”, 1881, nr 57; „Kurier Codzienny”, 1881, nr 162.

⁴ *Krwawe dzieje — wiek XIII*, „Korespondent Płocki”, 1880, nr 39—77.

ne Szanowny Pan otrzymuje pocztą „Korespondenta Płockiego”⁵, gdzie właśnie pomieszczam te prace.

Archiwum to — istne dziewicze lasy! Nieprawdopodobne skarby mieści i dla różnych (?) uczonych i dla powieściopisarzy, a jednak skarby te leżą w zapomnieniu, gniją prost, niszczeją. Co mogę robię, zbieram, przepisuję, by z tego użytek jaki uczynić, nawołuję — przecież idzie o [historię]⁶. Jeżeli pójdzie tak dalej — albo czas zgryzie i zdławi ojczyste za- bytki, albo umyślnie je zniszczą [...] wrogowie. Wszak pozwalać na to nie można?

Umyśliłem więc, co zrobić, by przeszkodzić temu.

Zebrawszy na razie wszelkie ważniejsze materiały do historii Żydów, nader ciekawe, zresztą, co mogłem, resztę [...] ha [...] dla braku możności [...] powiadam [...] inni zebrać mogą.

Mimo starań funduszów na to nie można było zebrać. Zrobiło się to jeno: że obywatele pod przewodnictwem p. Fr. [Olsze]wskiego⁷ mieli rozpocząć wydawnictwo składające się z zabytków, jest nawet połowa *Kroniki Płocka*⁸ — ale [...] w rękopisie.

Widząc, że tą drogą nic nie wskóram — pisałem do W.P. Kalinki⁹, żeby on co poradził. Myślałem: nuż Akademia Krakowska¹⁰ ma fundusik? Wtedy archiwście można będzie płacić za przepisywanie i wytrwać tym sposobem. Zacny Kalinka z żalem odpisał mi przed paroma dniami, że funduszu nie posiada Akademia.

Chwyając się ostateczności postanowiłem prosić Ciebie Mistrzu. Racz odezwać się w tej kwestii, zachęć szlachtę naszą, a wierzę i jestem przekonany, że fundusz się znajdzie. Słowo Twoje w każdym Polaku waży za rozkaz. Prześlij mi zatem łaskawie odezwę, może powtórzę do jakiego z pism warszawskich, a Bóg da [...] zrobimy swoje! Gdyby się udało choć inwentarz drobiazgowy ogłosić drukiem. Znaczyłoby to bardzo wiele.

⁵ „Korespondent Płocki”, gazeta prowincjonalna, był wydawany w Płocku w latach 1876—1888 dwa razy w tygodniu w nakładzie 420 egzemplarzy.

⁶ Jeden wyraz nieczytelny.

⁷ Prawdopodobnie chodzi o Franciszka Olszewskiego, który urodził się w Płocku w 1859 r. i tam też uczęszczał do gimnazjum. Ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego. W 1882 r. zaproszony został przez Wacława Szymanowskiego do współpracy z „Kurierem Warszawskim”, a od 1887 był redaktorem naczelnym tego pisma. W „Korespondencie Płockim” ogłaszał przyczynki do dawnego ustawodawstwa miejskiego na podstawie materiałów archiwalnych.

⁸ Nie zachował się rękopis *Kroniki Płocka*. W latach 1876—1880 na łamach „Korespondenta Płockiego” drukowano artykuły dotyczące dziejów Płocka i Mazowsza, opracowane na podstawie źródeł archiwalnych. Autorami tych publikacji byli Michał Synoradzki, Henryk Leszek (archiwista), Franciszek Olszewski.

⁹ Chodzi o Waleriana Kalinkę (1826—1886), wybitnego historyka i polityka konserwatywnego.

¹⁰ Polska Akademia Umiejętności w Krakowie założona została w 1872 r.

Za przewodnika należałoby obrać profesora Pawińskiego¹¹, który chętnie — o to ręczę — podejmie się tego.

Oczekuję rychłej odpowiedzi. Wezwanie, które mi Szanowny Mistrz przyślesz, wydrukuję w płockiej prasie, a powtarzam, że skutek osiągnie. Gdyby ta propozycja przez Ciebie uznana była za racjonalną, w takim razie nie omieszkam załączyć dalszy plan postępowania¹². Załączam najserdeczniejsze pozdrowienia

pozostając jak zawsze
sługą powolnym
M.H. Synoradzki

Adres:

Redakcja „Korespondenta Płockiego”

wręczy

Michałowi-Halinie

Synoradzkiemu.

3.

Bieżuń, dnia 18 marca 1881 r.

Michał Synoradzki

Szanowny Panie!

Do jednej miarki życzeń, jakie ze wszech stron Cię dobiegają, pozwól mi, Szanowny Panie, i moje dołączyć: Bodajbys długo mógł jeszcze, jak najdłużej pracą Twą użyźnić niwę społeczną — dla dobra, dla chwały Narodu naszego [...] Wraz z życzeniami całego miasta Bieżunia (gubernia płocka), w którym obecnie zamieszkuję.

Nie bierz śmiałości mojej Panie za proch, boć [...] z serca ona płynie

Sługa Twój i kochanek
(podpis nieczytelny)

¹¹ Prof. Adolf Pawiński, od 1875 r. naczelnik Archiwum Głównego Królestwa Polskiego.

¹² W 1880 r. wybudowano w Płocku gmach przeznaczony dla sądu gubernialnego, w którym zabrakło miejsca dla Archiwum Akt Dawnych. Wówczas Michał Synoradzki rozpoczął gorączkową agitację o zabezpieczenie archiwaliów. Napisał do Józefa Ignacego Kraszewskiego, wysłał listy do „Kuriera Codziennego” i do „Przeglądu Tygodniowego”, a przede wszystkim rozpoczął kampanię w „Korespondencji Płockim”, w którym nie znajdujemy jednak apelu Kraszewskiego. Zbiory zaś przewieziono do Archiwum Głównego w Warszawie, pozostawiając w Płocku akta z XIX w., z których część umieszczono w gmachu gubernialnym, a część w siedzibie urzędu powiatowego. Wojna 1914 r. ogromnie spustoszyła te zbiory.

W okresie tej walki Synoradzki wspólnie z profesorem gimnazjum żeńskiego Franciszkiem Tarczyńskim wystąpił z projektem opracowania mapy archeologicznej Płockiego. W swych wspomnieniach *Statkiem do Płocka* drukowanych w „Biesiadzie Literackiej” w 1908 r. pisał, że Kraszewski żywo zainteresował się planem i 2 VIII 1880 r. napisał list, którego fragment Synoradzki zacytował:

4.

Michał Synoradzki

Biezuń [bez daty] sierpień 1881

Czcigodny Panie!

Znowum natrętny [...]

O radę proszę łaskawą w kwestii, acz Ciebie Czcigodny Panie nie obchodzącej — jednak dla mnie ważnej nader.

Pragnę objąć dział „Korespondencji” w jakimś z pism galicyjskich — zaś nie mając tam stosunków, nie znając ich — trudno mi wymiarkować, które obrać? Korespondencje moje mam zamiar zapełniać kwestiami obchodzącymi cały naród nasz.

Tyle widzę nadużyć rażących aż zbytnio ze strony opieki naszej, że mi nieledwie lzy z ocz się cisną.

Chciałbym tam się wyplakać, wyzalić. W Królestwie zaś gdzie?

Jeżeli zatem trudu wiele nie sprawi Mu — raczysz Czcigodny Panie ośmielić mnie w tym względzie.

Być może nowego nic nie powiem, wszakże i nie zawadzi mój głos w sprawie obranej narodowości polskiej. Tak sędzę przynajmniej. A że u nas bardzo źle. Gorzej pono być nie może, religia, język, całość narodowa — chwieją się podkopywane silnie!

Bodajby się na lepsze czasy zmieniły!

Wybacz mi Czcigodny Panie natręctwo — wszakże licząc Cię za narodowego wodza śmiało udaję się do Ciebie. Czy prośba rację bytu ma — poradź łaskawie — i gdy nielogiczną jest — zmilczeniem pomień. Pozdrowienie ślę synowskie wraz z żoną moją, upraszając o drobinę choć życzliwości dla tych, którzy Cię

serca umiłowali uczuciem
M.H. Synoradzki¹³

„Nie ulega wątpliwości, iż obowiązkiem jest każdej prowincji, każdego zakątka kraju, w którym się jakiegokolwiek zabytki historyczne znajdują, wydobyć wszystko, co może objaśnić przeszłość i zachować, a upowszechnić wiadomości o niej. Nie wątpię też, że obywatele płocky chętnie się do takiej publikacji przyłożą. Dość zapewne będzie o tym się odezwać i powołać ich. Wybór prof. Pawińskiego do kierowania tym wydawnictwem jest doskonały i lepszym być nie mógł. Mój głos w tej sprawie zdaje mi się zbytecznym — jeżeli jednak uważasz, że mógłby się przydać na co, w miesiącu tym, pisząc do dzienników, wspomnę o tym”.

Nie wiemy, czy Kraszewski ustosunkował się do prośby Synoradzkiego. „Korespondent Płocki”, 1880, nr 89; 1881, nr 104; M. Synoradzki, *Statkiem do Płocka*, „Biesiada Literacka”, 1908, nr 28 oraz tenże, *Ci, których znałem*, tamże, 1916, nr 36; A.J. Nowowiejski, *Płock — monografia historyczna*, Płock 1917, s. 175.

¹³ Michał Synoradzki był współpracownikiem wielu pism warszawskich i prowincjonalnych. Nie udało się ustalić, czy nawiązał współpracę z którymś z pism galicyjskich.

5.

Michał Synoradzki

Biezuń, 14 czerwca 1892 r.

Czcigodny Panie.

Pewne z pism warszawskich¹⁴, robiąc wzmiankę o drukującej się obecnie powieści mojej w „Gazecie Lubelskiej” (*Mieszczaneczka — powieść z XVIII wieku*), nad pochlebnego zdania wyraziło się: że w pracach moich znać wpływ Kraszewskiego.

Zapewne była tu mowa o stylu, jak zresztą się o tym przekonałem.

Z tego względu pozwałam sobie zapytać Cię Czcigodny Panie:

Czy pismo owo miało słuszość?

Czy piszący, przejąwszy się wierszem Mistrza i bezwiednie częstkę drobnouchną formy tego uchwyciwszy, jest winny i czy mu to za grzech przeczytać należy.

Śmiem Cię upewnić Szanowny i Czcigodny Dobrodzieju, że jeżeli twierdzenie krytyki jest słuszne — jam temu niewinny. Aby oznajomić Cię z pracą moją, poleciłem księgarni Paprockiego¹⁵ wysłać do Drezna dawne cztery powieści z XVIII wieku¹⁶ oraz wyprosiłem „Korespondenta Płockiego” i „Gazetę Lubelską”, aby pomieszczone w nich powieści przez lat kilka zebrały i również posłały do Drezna¹⁷.

Przy okazji dodam o aferze, jakiej doznał p. Grabowski, fundator niedoszły „Macierzy”¹⁸, na wyborach do Towarzystwa Kredytowego w

¹⁴ Prawdopodobnie „Tygodnik Powszechny”.

¹⁵ Teodor Paprocki (1857—1895), księgarz, nakładca, redaktor, bibliograf. W 1880 r. otworzył wraz z Władysławem Dłużniewskim księgarnię w Warszawie.

¹⁶ Prawdopodobnie były to utwory: *Hanka czarownica — powieść z końca XVIII w.* (1880); *Sąsiad z Ruszycze — powieść z XVIII w.* (1880); *Konkury pana podkomorzycza* — (1880); *Księżna Milica* (1881).

¹⁷ „Korespondent Płocki” w latach 1879—1882 drukował następujące powieści: *Bolesta, kasztelan wizki*, 1879, nr 29—64; *Krwawe dzieje — wiek XVIII*, 1880, nr 39—77; *Kazimierzowi zauszniczy*, 1882, nr 55—56.

Trudniejszy jest do ustalenia wykaz utworów drukowanych w „Gazecie Lubelskiej”, ponieważ w bibliotekach całkowicie brak roczników 1879—1882. *Nowy Korbut* podaje bez ścisłych danych bibliograficznych, że w roku 1882 „Gazeta Lubelska” drukowała krotkowilę *Cioccia Milcia*, powieść *Mieszczaneczka* i nowelę *Wydatki kobiet*.

¹⁸ Ludwik Grabowski, obywatel z przasnyskiego, w zimie 1879 r. na zebraniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zadeklarował sumę 20 tys. rb. na potrzeby Macierzy Polskiej (założonej w 1882 r. we Lwowie przez J.I. Kraszewskiego, która wydawała książki dla ludu, w oparciu o zbierane przez założyciela składki), ale nie dotrzymał obietnicy. W związku z tym w prasie wywiązała się dyskusja. „Korespondent Płocki” pisał:

„Cóż się stanie teraz z tym pochlebnym, zaszczytnym rozgłosem, jak i imieniu p. Grabowskiego nadała na całej przestrzeni ziem naszych prasa krajowa? Co się stanie z tym serdecznym toastem z powodu rzekomej ofiary, na cześć jego wzniesionym tu w Płocku podczas obiadu powyborczego? Oby nie trzeba było cofnąć

Płocku. Napała go szlachta i w [oczach]¹⁹ stan wymawiając jako się „obłowił” (wyrażenie rzucone w oczy p. G.) żądała przy tym, aby słowa dotrzymać. P.G. odparł, że daru nie cofa, lecz pieniędzy obecnie dać nie może, tedy będzie płacił procent stosowny. Zapewne zawiadomi Cię o tym p. G. Czcigodny Panie niezadługo.

Racz przyjąć Panie najwyższe wyrażenie czci i uznania od Rodziny mojej, przebacz wraz natręctwo

wdzięczny sługa

M. Synoradzki

Jako próbki tymczasem wysyłam trzy numery „Korespondenta Płockiego” względem oceny stylu.

6.

Michał Synoradzki

[brak miejscowości] 6 września

1882 r.

Czcigodny Panie.

Zawiadamiam niniejszym, iż poleciłem p. Paprockiemu wysłać cztery tomy prac moich. Ile będę mógł nadesłać z rozproszonych po odcinkach pism, przysłę jak najrychlej. Śmiem przy tym upraszać o zdanie Wasze, Czcigodny Panie, co do wartości prac moich, prosząc darowanie win korektorowi, który tak łamał swoje obowiązki „per dominum pstrum”, jak przypowieść twierdzi.

Załączam przy tym dwie prośby: Jedna [...] o przyjęcie powieści²⁰, którą zacząną drukować w roku przyszłym, druga zaś — przysłanie mi fotokopii z napisem.

Aczkolwiek posiadam ich wiele, a prócz nich medaliony oraz portret większych rozmiarów, pragnąłbym z rąk Waszych, Czcigodny Panie, otrzymać takową.

nam zapłaty danej z góry za przedmiot niedostawiony”. „Korespondent Płocki”, 1880, nr 99.

Z listu napisanego do Kraszewskiego wynika, że jeszcze w czerwcu 1882 r. sprawa nie była rozstrzygnięta. Być może Grabowski zaczął jednak płacić „stosowny procent”, bo „Korespondent Płocki” w 1882 r. zamieścił fragment listu Józefa Ignacego Kraszewskiego do Adama Mieczynińskiego, w którym autor *Starej baśni* dziękował za dary pieniężne dla Macierzy:

„Wszystkim ludziom dobrej woli, dbającym o rozwój oświaty narodowej, którzy przez nasze pośrednictwo złożyli choć skromne datki na ołtarz dobra ogólnego, podziękujemy słowami listu Jubilata Kraszewskiego datowanego z Drezna 17 bm. i nadesłanego do niżej podpisanego, a który brzmi dosłownie:

«Za dary dla Macierzy dziękuję serdecznie i prześlę je do Lwowa z imionami dawców»”

A.[dam] D.[unin] Mieczyniński

„Korespondent Płocki”, 1882, nr 86.

¹⁹ Jeden wyraz nieczytelny.

²⁰ W 1883 r. Michał Synoradzki wydał powieść *Czarny rok*, druk A. Pajewski.

Łączę najserdeczniejsze pozdrowienia wraz z żoną: prosząc o zachowanie dla nas życzliwości.

Najniższy sługa

M. Synoradzki

7.

Michał Synoradzki

[brak miejscowości] 16 października 1882 r.

Czcigodny Panie.

Jako dodatek do książek, które kilka tygodni jak poleciłem wysłać p. T[adeuszowi] Paprockiemu, a które zapewne Czcigodny Pan odebrał — śmiem obecnie załączyć podobiznę moją, za co spodziewam się otrzymać od Czcigodnego Pana fotokopię Jego. Nadmienię też, że zbieram rozproszone po odcinkach powieści (których się zbierze kilkanaście tomów), żeby Mu do kompletu przysłać. U nas w kraju cicho, jak zwykle przed burzą.

Ciężko nam bardzo [...] ze wszech stron nas cisną, przez kary, mające na celu tamowanie prawidłowego rozwoju narodowego ducha. Aliści [...] z pomocą bożą — poruszamy naprzód...

W tych dniach przysłano mi *Białego Księcia*, którego pojawienie się p.p. nakładcy nie raczyli oznajmić publicznie odpowiednimi ogłoszeniami. Książka ta na wszystkich robi dodatnie wrażenie, jak zresztą wszystkie z tego cyklu. Z niecierpliwością oczekujemy *Sema* i *Matki Jagiellonów*. Szkoda wielka, że wydawnictwa te są niedostępne prawie dla klasy średniej naszego społeczeństwa. Wielokrotnie zdarzyło mi się słyszeć powyższe zdanie...

Jużcieby mogli p.p. nakładcy zrobić tanie wydanie całego szeregu historycznych gwoli większego rozpowszechniania.

W ostatku zaś — chociażby zeszytami puszczali w obieg, toby ułatwiło możliwość nabywania.

Na *Białego Księcia* tak byłem śmiały [...] żem podniósł rękę i przesłałem „Gazecie Lubelskiej” sprawozdanie, będąc o to proszonym przez redaktora.

Jest to i tak jedynie treść dzieła, bowiem — według mego zdania — cykl historyczny powieści żadnym zarzutom podlegać nie może. Ogrom pracy nakazuje szacunek i podziw. Naród może być Czcigodny Panie tylko wdzięcznym. Zdanie to wypowiadam śmiało, nie jest ono bowiem tylko moim — ale zdaniem całego czytającego ogółu. Dziwić się i lubować, a dzięki ślać wskrzesicielowi przeszłości. Racz przyjąć Czcigodny Panie najserdeczniejsze pozdrowienia od całej mojej rodziny, a zarazem prośbę [...] iżbyś choć małą odrobiną życzliwości odplacił człowiekowi, który Cię bez granic uwielbia

Najniższy sługa

M. Synoradzki

8.

Michał Synoradzki

Biezuń, dnia 19 marca 1883 r.

Czcigodny Panie

Racz przyjąć Czcigodny Panie w dniu imienin najserdeczniejsze życzenia wszelkich pomyślności od żywo przywiązanej do Ciebie rodziny mojej. Oby Bóg dobry łaskawie pozwolił Ci żyć jak najdłużej, gwoli dobru narodowemu. Żyj Czcigodny Panie lata setne, kształć jak dotąd serca i dusze nasze...

Wybacz Czcigodny Panie śmiałość moją — serca słuchając nie mogłem się powstrzymać od złożenia Ci tej skromnej wiązanki słów, w których uczucia miłości własnej włożyłem

wdzięczny i uniżony sługa
M. Synoradzki

9.

Biezuń, dnia 23 grudnia 1884 r.

Czcigodny Panie!

Nieśmiało a serdecznie proszę Czcigodnego Pana, iżby przebaczywszy natręctwo — raczył przyjąć szczerze życzenia od całej rodziny mojej przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia.

Oby Ci Bóg dobry zdrowia udzielił i osłodził cierpienia samotnictwa. Wedle pięknego naszego zwyczaju załączam „opłatek”, aby ten bodaj Czcigodnemu Panu był miłym dowodem wszechogólnej miłości narodowej, miłości zaprawdę synowskiej.

Całuję ręce Wasze, Czcigodny Panie, raz jeszcze prosząc o wdzięczne przyjęcie życzeń naszych, pozostając dozgonnie z największą czcią

Sługa
M. Synoradzki

*Infantka*²¹ już od miesiąca jeździ po Bieżuniu i okolicy.

Miły Boże — kiedyż się *Batorego* doczekamy?

10.

Płock, dnia 19 marca 1886 r.

ulica Kolegialna — dom Kozłowskich

Czcigodny Panie.

Dzień Imienin Twoich, Czcigodny Panie, należy do chwil uroczystych dla całej polskiej społeczności. Wszyscy bez pobudek jakich bądź zwracamy wszystkie serca w te strony, w których przebywa nasz Czcigodny Ukochany gorąco Mistrz, Piastun, umysłów i serc kilku pokoleń, który

²¹ Recenzje powieści Kraszewskiego *Infantka* drukował Synoradzki w „Kaliszaninie”, 1885, nr 9.

mimo cierpień i trosk życie całe dla sprawy dobra naszego poświęcił. Pozwól Ci Boże, ukochany nasz Panie, długo, długo żyć z nami — darz Cię zdrowiem i myślą wesołą, aby troski raz Cię opuściły. Wybacz, Czcigodny Panie, jeżeli niniejszy liścik co nieskromnego zawiera. Pisałem go serdecznie, prosto — tak jak istotnie czuję, ale [...] znajduję się obecnie w bardzo ciężkich warunkach, bo mi oto córeczka mocno chora, do tego stopnia, że lekarze dni kilka jej nie wróżą ²² — przeto może w tych moich słowach należnego ładu nie będzie.

Racz przyjąć Czcigodny Panie to moje wiązanie, nie wyłączaj mnie z ogółu serdecznych Twoich miłośników. Śmiem, kończąc liścik, ręce Twoje ucałować i do rzędu najserdeczniejszych sług się zaliczyć

dozgonnie wdzięczny

M. Synoradzki ²³

Zygmunt Rościszewski ²⁴ do Józefa Ignacego Kraszewskiego

1.

[brak miejscowości i daty] 1876

Kochany Panie.

Będąc w Dreźnie robiłem sobie śmielszą nadzieję odwiedzenia w celu odnowienia dawnych stosunków, ale mi się nie udało, czego bardzo a bardzo żałuję. W Warszawie odwiedziłem córkę ²⁵ (?) Pańską razem z moją żoną. Wszyscy zdrowi. Polecam się jego pamięci

dawny znajomy

P.S. ²⁶

i najniższy sługa

Zygmunt Rościszewski

2.

Drezno, dnia 7 kwietnia 1877

Szanowny Panie.

Przed wyjazdem miałem zamiar raz jeszcze osobiście złożyć moje uszanowanie i za łaskawą dla mnie uczynność podziękować, gdy wszakże jutro już Drezno opuszczając dla braku czasu tej przyjemności odmówić sobie musiałem, przeto zechciej — proszę, te kilka słów przyjąć w za-

²² 24 III 1886 r. zmarła dwuletnia córeczka Janinka. „Korespondent Płocki”, 1886, nr 25.

²³ Jest to ostatni list Synoradzkiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego. Powieściopisarz zmarł 19 III 1887.

²⁴ Zygmunt Rościszewski (1839—1900) pochodził z okolic Płocka z zamożnej rodziny szlacheckiej. W 1862 r. wydał tomik poezji *Mrzonki*. Brał udział w powstaniu styczniowym. Był adiutantem Mierosławskiego. Do 1870 r. przebywał w Paryżu i Brukseli. W 1872 r. osiadł w Płocku, a w 1876 r. został wydawcą i redaktorem czasopisma „Korespondent Płocki”.

²⁵ Prawdopodobnie mowa o Auguście.

²⁶ Postscriptum nieczytelne. List napisany bardzo niedbale.

mian wraz z zapewnieniem głębokiej czci i szacunku od młodego przyjaciela i ziomka

Rościszewskiego

Antoni Brykczyński²⁷ do Józefa Ignacego Kraszewskiego

1.

Płock, dnia 18 listopada 1877 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Na jednym z pięciu ornatów gobelinowych płockich, którego fotografię załączam²⁸, znalazłem napis, który zdaje się stwierdzać istnienie fabryk gobelinowych w Warszawie. Ponieważ p. F.M. Sobieszczański²⁹, do którego jako specjalnego monografa Warszawy w tym celu się udałem, nie umiał mi co do tej fabryki objaśnić, przeto ośmielałem się upraszać Pana Dobrodzieja o łaskawe zawiadomienie mnie, czy w swoich studiach artystycznych i historycznych nie spotkałeś Pan Dobrodziej jakiej o tejże fabryce wiadomości³⁰.

Korzystam z tej sposobności, aby przypomnieć Panu Dobrodziejowi łaskawą obietnicę, w czasie mojej zeszlenczonej bytności w Dreźnie uprzejmie mi udzieloną, łaskawego ozdobienia szpał naszego organu jakakolwiek Pańską pracą, która jeżeli zawsze byłaby dla Redakcji zaszczytem i pożądanym nabytkiem, to w szczególności przed rozpoczęciem Nowego Roku³¹.

Załączam jednocześnie pod opaskę [?] podany przeze mnie projekt jubileuszowego obchodu³² jako dowód, iż starałem się, według słabych sił

²⁷ Antoni Brykczyński (1843—1913), ksiądz, historyk sztuki. W latach 1868—1880 był profesorem seminarium duchownego w Płocku. Pisał prace z zakresu historii Kościoła i książeczki dla ludu wiejskiego. Pisywał pod inicjałami ks. A.B. oraz pod pseudonimem Gwiazdźcic.

²⁸ Fotografię gobelinu zamieścił Michał Synoradzki wraz z artykułem *Statkiem do Płocka* w „Biesiadzie Literackiej”, 1908, nr 28 oraz Antoni Nowowiejski w cytowanej monografii (przyp. 12), s. 353—354.

²⁹ Franciszek Maksymilian Sobieszczański (1814—1878), autor licznych prac historyczno-archeologicznych. Pracował także nad dziejami Warszawy. Zebrane materiały drukował w prasie i kalendarzach warszawskich, był stałym współpracownikiem *Encyklopedii Powszechnej* Orgelbranda. Napisał *Rys historyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów do 1847 r.*

³⁰ Chodzi o warszawską fabrykę gobelinów F. Glaise'a.

³¹ Z okazji jubileuszu Kraszewskiego w „Korespondencie Płockim” drukowano anonimowo wspomnienia ze spotkania z Jubilatą w Dreźnie, które odbyło się w pierwszych dniach lutego 1876 r. Zbieżność dat pozwala domyślać się, że autorem wspomnień był ks. Antoni Brykczyński. „Korespondent Płocki”, 1879, nr 79.

³² W Płocku bardzo starannie przygotowywano się do obchodów jubileuszowych Kraszewskiego. Na łamach „Korespondenta Płockiego” już od 1877 r. pojawiły się liczne wzmianki i artykuły poświęcone zasłużonemu pisarzowi. Jeden ze współpracowników pisma proponował ofiarowanie jubilatowi złotego pióra, księgarz Kempner rozprawdzał brązowe medale ku czci zasłużonego autora oraz wykonał

moich, czynem okazać ten wysoki szacunek i głębokie uszanowanie, z jakim dla Wielmożnego Mości Dobrodzieja mam honor zostawać

K. Antoni Brykczyński
 Profesor Seminarium
 w Płocku

[Antoni Brykczyński]

2.

Płock, dnia 24 listopada 1877 r.

Najszanowniejszy Panie.

Najmocniej przepraszam, iż ośmielam się raz jeszcze zajmować tak drogi czas Pana Dobrodzieja, ale skłania mnie do tego dobro nauki. Napis na ornacie, którego fotografie Panu Dobrodziejowi załączyłem, zaniedbałem bliżej objaśnić, nic więc dziwnego, że przy pierwszym rzucie oka wydał się on zagadkowym i na błędne wnioski Pana Dobrodzieja naprowadził.

In extenso brzmi on tak:

Andreas Stanislaus Kostka Załuski Episcopus Culmen-sis et Pomesanien-sis, Abbas Commendantaris Cardinocensis et Pardisiensis Supremus Regni Cancellaris.

Słowa te oraz napis na drugim ornacie tegoż rodzaju A.Z.B.K. (Andrzej Załuski Biskup Krakowski) obok herbu Junosza — a na koniec napis na trzecim ornacie: A.S.K. Zału : Epi : Culm : et Pom : Sup : Reg : Canc : A.D. 1746, wskazują, iż wszystkie te dwa ornaty są darem jednej osoby, a tylko jeden z nich kazałem wyfotografować, bo ten jest najpiękniejszy i ma na sobie, tj. pierwszy i trzeci, bo drugi może być także Andrzeja (Kostki)³³ Załus: B. Kij. lub J. And. Zału: B. Kij. owe zagadkowe słowa: *fait a Varsowie*. Mamy jeszcze dwa podobnego rodzaju ornaty, które przez osoby zwiedzające umyślnie fabryki gobelinów w Paryżu za prawdziwe są uważane, a które to ornaty zdają się być kopią poprzedzających.

Na tym kończąc swoje objaśnienia co do tych ornatów proszę Boga, aby zdrowie tak krajowi użyteczne umocnić raczył

z należnym szacunkiem
 ks. A. Brykczyński

NB — Napis na drugim ornacie

A.Z.B.K. najprawdopodobniej znaczy Andrzej (Stanisław Kostka)

dla pisarza biletu wizytowe na atlasie, za co otrzymał od jubilata fotografię i list z podziękowaniem. W 1879 r. „Korespondent Płocki” wydrukował nazwiska subskrybentów dzieł Kraszewskiego.

³³ Jeden wyraz nieczytelny.

Zał: Bps Krakowski

— co by stwierdzało jedność osoby dawcy

wszystkich trzech ornatów ³⁴.

Ludwik Szczerbowicz-Wieczór ³⁵ do Józefa Ignacego Kraszewskiego

1.

Ludwik Szczerbowicz-Wieczór

Płock, dnia 5 stycznia 1882

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Ośmielam się przesłać Panu Dobrodziejowi życzenia noworoczne i książkę wydaną przeze mnie w Płocku, w kwietniu roku zeszłego pod nazwaniem *O skażeniu języka polskiego w prasie* ³⁶. Może Pan Dobrodziej zechce ocenić w korespondencji, do którego z pism naszych tę moją skromną pracę, niezmiernie ciekawy jestem i z niecierpliwością będę oczekiwał Pańskiego sądu o tej książce, zwłaszcza o jej potrzebie i myśli przewodniej. Przy tej sposobności muszę zaznaczyć, że boleśnie oddziaływały na wielu, w tej liczbie i na mnie, słowa Pana Dobrodzieja umieszczone w przedmowie do powieści *Król chłopów*, a skierowane do krytyków utworów Pańskich, którzy, jak Pan Dobrodziej powiada, podnosili jedynie strony ujemne cyklu powieści historycznych. Być może, iż Panu Dobrodziejowi nie wiadomo, iż i piszący te słowa, od lat przeszło dziesięć pracujący na niwie krytycznej, a od lat sześciu prowadzący w „Tygodniku Ilustrowanym” rubrykę *Przeglądu piśmienniczego*, należy także do owych recenzentów.

Prawdopodobnie nieudolne prace moje na tym polu nie mają w oczach Pana Dobrodzieja żadnej wartości (nigdy bowiem Pan Dobrodziej o mnie nie wspominał mówiąc różnymi czasy o krytykach naszych i krytyce), ale bądź co bądź, podając sprawozdanie o powieściach historycznych

³⁴ Wszystkie ornaty stanowiły dar ks. Andrzeja Załuskiego, który w latach 1722—1736 był biskupem płockim. Założył seminarium duchowne, pierwotnie dla dwudziestu kleryków.

³⁵ Ludomir Szczerbowicz-Wieczór (1842—1899), pisarz, publicysta. W 1877 r. objął posadę nauczyciela gimnazjum męskiego w Płocku już jako znany współpracownik pism warszawskich. W gimnazjum wykładał grekę i łacinę. W 1878 r. wydał w oficynie Gebethnera i Wolffa *Dzieje starożytne — opowiadania dla młodzieży*. Ponadto pisał prace z zakresu językoznawstwa. W 1881 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie został współpracownikiem „Tygodnika Ilustrowanego” i „Biblioteki Warszawskiej”. Pozostawił po sobie ok. 4 tys. rb., które zapisał Macierzy Szkolnej Śląska Cieszyńskiego. „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1899, nr 86.

³⁶ *O skażeniu języka polskiego* — broszurka napisana w sierpniu 1880 r., a wydana w Płocku nakładem księgarza, Izzydora Wassermana w maju 1881 r. „Echo” zamieściło recenzje korespondenta z Płocka, który podkreślał pożyteczność tego rodzaju prac, ale pod warunkiem, że autor jest wolny od dziwactw, którymi się odznaczały jego (Szczerbowicza) pomysły językoznawcze, drukowane od czasu od czasu w „Korespondencji Płockim”. „Echo”, 1881, nr 89.

i pozwalając sobie wypowiedzieć niekiedy osobiste swe poglądy dotyczące się szczegółów, starałem się, o ile, zdołałem, oddawać hołd należny wielkim zaletom tych utworów. Któryż to zaprawdę z recenzentów polskich odważyłby się wytykać jedynie „strony ujemne dzieł Kraszewskiego” i które pismo polskie ośmieliłoby się takie sądy drukować?

Korząc się przed patriarchą naszego piśmiennictwa i naszego życia duchowego, pozostaję z głębokim szacunkiem.

L. Szerbowicz-Wieczór

Nauczyciel Gimnazjum Męskiego
w Płocku

2.

Płock, dnia 17 marca 1883 r.

LSW

Szanowny Panie Dobrodzieju

Poważam się przesłać Szanownemu Panu wyrazy hołdu i szczerych życzeń z powodu uroczystego dla na wszystkich dnia św. Józefa.

Zeszłego lata bawiąc za granicą przesłałem Szanownemu Panu egzemplarz ostatniej swej pracy pt. *Badania porównawcze w dziedzinie języka*³⁷ i miałem nadzieję, że Szanowny Pan zechce wspomnieć o tej książce w korespondencji do którego z pism warszawskich. Jeżeli jednak ta książka do rąk Szanownego Pana nie doszła, to w razie gdyby Szanowny Pan zechciał mi o tym uwiadomić, prześlę niezwłocznie inny egzemplarz.

Pozostaję z uszanowaniem

L. Szerbowicz-Wieczór

K.Z. z Płockiego do Józefa Ignacego Kraszewskiego

1.

[brak miejscowości i daty]³⁸

Szanowny Panie Redaktorze.

Wybacz Szanowny Panie, że Cię śmiem zatrudniać kwestią powszechnie uznaną za utopię.

Machina, której szkic załączam przy niniejszym liście, jest określana na zasadach fizyki mechaniki — użytek ma niewielki, bo może być zastosowana do zegarów ściennych, więcej zaś do niczego.

Cieszy mię tylko, że *perpetuum mobile* można zbudować. Nazwiska nie podaję, bo nie widzę tego potrzeby.

Zostaję z Szacunkiem

K.Z.³⁹ z Płockiego

³⁷ *Badania porównawcze w dziedzinie języka i ich wyniki* wydano w 1882 r. w drukarni Gebethnera i Wolffa. W zeszycie grudniowym 1883 r. „Biblioteki Warszawskiej” ukazała się recenzja tej książeczki napisana przez wybitnego językoznawcę Adama Kryńskiego, stawiająca zarzuty Szerbowiczowi, że jego poglądy nie są zgodne z rzeczywistym stanem nauki.

³⁸ List pochodzi z okresu 1844—1862. Zawiera także szczegółowy opis „machiny”.

³⁹ Inicjały trudne do rozszyfrowania.

Czytelnicy „Tygodnika Politycznego”⁴⁰
ze Skępego do Józefa Ignacego Kraszewskiego

1.

Skępe, dnia 31 stycznia 1870 r.
Kilkanaście osób zebranych i prenumeratorów „Tygodnika”, w którym przeczytałem artykuł *Przesilenie ministerialne austriackie*, artykuł przygotowany do „Tygodnika”, który z powodu zeszyłych intryg nie ma już oglądać światła dziennego, oświadczyło mi, że z uwagi na położenie obecne Delegacji Galicyjskiej w Wiedniu, z uwagi na dobro Kraju i sprawy polskiej, artykuł ten powinien być drukowanym koniecznie, ponieważ artykuł ten jest w zgodzie z poglądem obecnym „Dziennika”, ponieważ jest to ostatnia Świerszcza⁴¹ (Emeryta) do „Tygodnika” praca — wraz ze mną upraszają Redaktora niżej podpisani, by w swych szpaltach ten artykuł raczyli pomieścić

Z uszanowaniem

ks. Antoni Trepiński

B. Świerszcz [?], Kazimierz Wilkoński, Teofil Ozdowski, ks. Antoni Chościński [?] [ponadto jedenaście podpisów nieczytelnych].

Julian Rościszewski do przedstawiciela Komitetu

Obchodów Jubileuszowych⁴²

1.

Kazańska Gubernia m. Carewskoszajsk
dnia 4 września 1879 r.

1. Jaśnie Wielmożny Panie!

Daruj JW Pan, że za pośrednictwem Jego mieszkający tu Polacy ośmielają się przesłać *Adres* na imię Ignacego Kraszewskiego, którego Jubileusz 50-letniej pracy literackiej ma być obchodzony w Krakowie. Jaśnie Wiel-

⁴⁰ Od 1870 do połowy 1871 r. Kraszewski redagował i wydawał własnym sumptem oraz wypełniał niemal wyłącznie swoim piórem w Dreźnie „Tydzień polityczny, naukowy, literacki i artystyczny”, zwalczając w nim konserwatystów i ultramontanów.

⁴¹ Prawdopodobnie mowa o Zygmuncie Gutt, ziemianinie, publicyście. Zajmował się literaturą, pisując dzieła o treści politycznej, tak w polskim, jak i w obcych językach. Prace te ogłaszał pod własnym nazwiskiem lub pod pseudonimem Bogusław Świerszcz. Emigrował z kraju po powstaniu styczniowym, a wrócił w 1870 r. List do Kraszewskiego pisany był 31 I 1870 r. Zmarł w swoim majątku — Zygmuntownie 24 I 1882 r. Zygmunatów położony jest w okolicach Lipna blisko Skępego (gubernia płocka).

⁴² List skierowany do przedstawiciela Komitetu Obchodów Jubileuszowych Kraszewskiego, które odbywały się od 2 do 7 X 1879 r. Trudno obecnie zidentyfikować autora, ale prawdopodobnie był to ktoś z rodziny Rościszewskich, czynnie zaangażowanej w powstanie styczniowe.

możny Pan będąc przedstawicielem Miasta, a zarazem i Komitetu urządzającego powyżej wspomnianą narodową uroczystość, racz przychylić się do prośby naszej i dołączający się Adres wręczyć Dostojnemu Jubilatowi.

*W imieniu podpisanych na adresie
załączam wysokie uszanowanie dla osoby
Pańskiej,
Julian Rościszewski — Obywatel plockiej
guberni.*

Kopia uchwały podjętej przez chłopów gminy Barcikowo powiat Płock — w sprawie ufundowania dla gminy portretu

Józefa Ignacego Kraszewskiego

Działo się we wsi Barcikowo powiatu plockiego dnia 3/13 września 1882 roku w mieszkaniu Wojciecha Piasecznego i syna jego Stanisława, podwójta gminy Ramotówka.

My niżej podpisani w liczbie trzydziestu trzech, włościanie wsi Barcikowo, mający prawo głosu na uchwałach gromadzkich, postanowiliśmy jednogłośnie „sprowadzić kosztem rozkładu na morgi ile wypadnie obraz dobrego i uczciwego Pana Kraszewskiego pochodzącego podobno, jak nasz dziedzic pan Mieczynski objaśnił, z wyszogrodzkiej ziemi ze Starzyna pod Wyszogrodem, gdzie jego dziady i ojcowie mieszkali, uczciwego i rozumnego Pana, jak i dlatego, że dba o dziatwę naszą i zakłada Macierz Polską i co ma wydawać dobre i tanie książki ludowe, i obraz ten umieścić w mieszkaniu Sołtysa, aby przechodził od pokolenia w pokolenie, stanowiąc naszą własność wspólną i zawsze mając być jakoby zwiastunem narodowym, oddając przy zmianie sołtysów i był przenoszony z mieszkania starego do nowo obranego sołtysa”.

przepisał

Stanisław Piaseczny

Za zgodność
Adam Dunin⁴³

⁴³ Adam Dunin-Mieczynski (1828—1892) ukończył gimnazjum w Płocku w 1848 r. Był redaktorem pism warszawskich: „Przeglądu Rolniczego”, „Gazety Rolniczej”, „Opiekuna Domowego”, od roku 1874 osiadł w majątku ziemskim w Wyszogrodzkiem. Zmarł w Barcikowie pod Płockiem.